

Tradycyjnie rozpoczynamy Eucharystią o godz. 6.00. W I czytaniu św. Paweł w liście do Kolosan pisze, że niegdyś byli obcymi dla Boga przez sposób myślenia i złe czyny, ale teraz przez nawrócenie powrócili do Boga. Zmienili swoje myślenie w przeciwieństwie do faryzeuszów, którzy prowadzą spory z Jezusem odnośnie szabatu. Faryzeusze nie zmieniają myślenia i nie słuchają Jezusa. Nawrócenie i doskonalenie relacji z Bogiem rozpoczyna się od rozważania Bożego Słowa w swoim sercu – tak jak Maryja, której Niepokalane serce dzisiaj czcimy- i zmiany myślenia, aby drogi nasze były drogami Bożymi.

Po Mszy świętej śniadanie i odjazd na Wiedeń przez Bratysławę. Dziś 126 km, przewyższanie 791 m, średnia prędkość 18,5, niska, bo prawie cały dzień jechaliśmy pod wiatr. Ale „moje dzieci” były dzielne więc w Bratysławie zaprowadziłem ich do McDonalda, oczywiście koszty ponieśli oni, bo dostali kieszonkowe od żon. Potem zdjęcia nad Dunajem i do celu. Na nocleg do Ebreichsdorfu przybywamy godz.15.45. Proboszczem jest tu ks. Paweł pochodzący z Brzeszcz. Przybywają tu z Wiednia byli parafianie z Kęt Osiedla, Ewa z mężem Piotrem i jedziemy na dwa samochody, zwiedzać Wiedeń. Jesteśmy najpierw na Kahlenbergu, kilka ważnych informacji przekazuje nam ks. Proboszcz Roman, mimo braku czasu, bo jutro odpust z okazji wspomnienia Najświętszego Imienia Maryi z udziałem Wojska Polskiego i wielkie przygotowania.

Jesteśmy w Wiedniu na starówce, w katedrze św. Stefana i wracamy na nocleg o godz. 21.00. Pora spać, bo późno, a jutro góry i Mariazell, 135 km.





























































